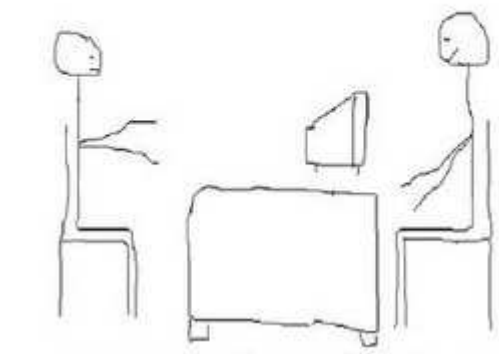


## Bankier z Wall Street: Spieprzyliśmy sprawę. Pardonsik.

Na podstawie komiksu, który maklerzy z Wall Street rozsyłali sobie od lutego 2008 r. Tak to się zaczęło...

### U doradcy ds. kredytów hipotecznych



**Klient:** Kurcze, chciałbym kupić dom, ale nie mam nawet pieniędzy na wkład własny i chyba nie stać mnie na miesięczne raty. Może mi pan pomóc?

**Doradca:** Jasne! Wkład własny nie jest już potrzebny, bo przecież wartość domu cały czas będzie rosła! I damy panu naprawdę niskie odsetki przez kilka lat. Podniesiemy je potem, dobrze?

**Klient:** Nie ma sprawy. Jest jeszcze coś... Mam wrednego pracodawcę i może nie wydać mi zaświadczenia o pracy. Czy to będzie jakiś problem?

**Doradca:** Ależ skąd. Możemy panu udzielić specjalnego "kredytu dla kłamców". Sam pan potwierdzi swoje zatrudnienie i dochody.

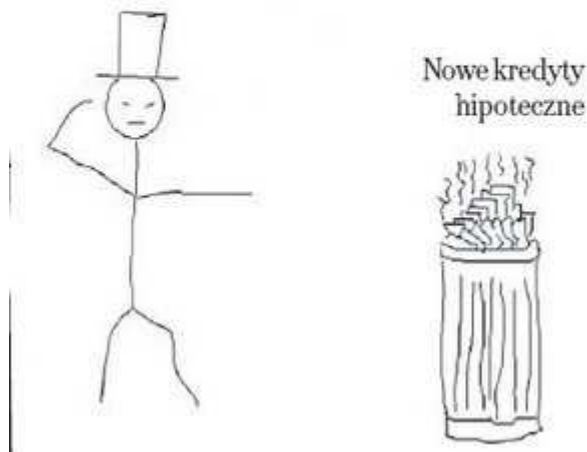
**Klient:** Jesteście niesamowici! Nie wyrzucacie za drzwi takich jak ja.

**Doradca:** Prawdę mówiąc, to nie my pożyczamy panu pieniądze - dostanie je pan z banku - więc szczerze mówiąc, mamy gdzieś, czy spłaci pan kredyt. A prowizję i tak dostaniemy.

**Klient:** Ale numer! No to do dzieła!

### Kilka tygodni później w banku...

PIERWSZY BANK  
BANKALANDII SA  
„Jeszcze dziś otwórz swoje  
bożonarodzeniowe konto”



**Bankier:** Chyba muszę się pozbyć tych gównianych kredytów. Zaczynają mi tu śmierdzieć. Na szczęście można je przecież sprzedać cwaniakom z Nowego Jorku, którzy mają swoje finansowe sztuczki! Zaraz do nich zadzwonię!

## Zobaczmy, co robią cwaniacy z Nowego Jorku...



**Bankier z Wall Street:** Fuj!!! Pozbądźmy się tych gównianych hipotek, zanim zaczną się do nich zlatywać muchy.

**Podwładny:** Szefie, ale kto kupi to gówno?

**Bankier z Wall Street:** Mam! Najpierw stworzymy nowe obligacje, a te gówniane hipoteki wykorzystamy jako ich zabezpieczenie. Obligacje nazwiemy CDO (albo CMO). Sprzedamy te CDO inwestorom i obiecamy, że będziemy je spłacać w miarę, jak ludzie będą spłacać hipoteki.

**Podwładny:** Nie kumam. Przecież gówno nadal będzie gównem.

**Bankier z Wall Street:** Jasne, sam w sobie każdy z tych kredytów jest gówniany. Ale zgrupujemy je w paczki z innymi, dobrymi i z takiej paczki tylko część hipotek będzie niespłacalnych. A że ceny nieruchomości idą w górę, to naprawdę nie ma się czym martwić.

**Podwładny:** Nadal nie kumam.

**Bankier z Wall Street:** Nowe CDO będą skonstruowane z trzech kawałków (czyli transz). Nazwiemy je "dobre", "nie tak dobre" i "fatalne". Jeśli część hipotek nie zostanie spłacona, a to mamy jak w banku, to obiecamy, że inwestorzy mający "dobrą" transzę zostaną spłaćeni jako pierwsi. Ci z "nie tak dobrą" - jako drudzy, a na końcu ci, którzy zainwestowali w "fatalne".

**Podwładny:** Zaczynam rozumieć. A ponieważ posiadacze "dobrej" transzy najmniej ryzykują, zapłacimy im niższe odsetki niż pozostałym, tak? Za "nie tak dobre" zapłacimy więcej, a za "fatalne" będzie można dostać naprawdę wypasione odsetki.

**Bankier z Wall Street:** Otóż to. Ale to nie koniec. Wykupimy ubezpieczenie obligacji z transzy "dobrych". Wtedy agencje ratingowe wystawią nam świetne oceny wiarygodności, od AAA do A. Za transzę "nie tak dobrych" możemy dostać rating od BBB do B. I tak dobrze. A o transzę "fatalnych" nawet nie będziemy pytać.

**Podwładny:** I tak na bazie gównianych, ryzykownych hipotek stworzył pan papiery o wiarygodnym ratingu AAA i BBB. Szefie, jest pan geniuszem.

**Bankier z Wall Street:** Ba.

**Podwładny:** No dobrze, ale komu sprzedamy te trzy transze?

**Bankier z Wall Street:** Te [beep]ki z Komisji Papierów Wartościowych nie pozwolą nam sprzedać tego wdowom i sierotom, więc sprzedamy je naszym wyrafinowanym klientom instytucjonalnym.

**Podwładny:** Czyli komu?

**Bankier z Wall Street:** Firmom ubezpieczeniowym, bankom, norweskim miasteczkom, radom szkolnym z Kansas - każdemu, kto szuka bezpiecznej i dobrej inwestycji.

**Podwładny:** Ale przecież nikt nie kupi tej "fatalnej" transzy, prawda?

**Bankier z Wall Street:** Oczywiście, że nie – nikt nie jest taki głupi. Zatrzymamy tę transzę i sami sobie wypłacimy wypasione odsetki.

**Podwładny:** Wszystko dobrze, ale skoro używamy tych gównianych hipotek jako zabezpieczenia dla zupełnie nowych obligacji to przecież i tak się ich nie pozbędziemy. Nie musimy ich wykazać w bilansie?

**Bankier z Wall Street:** Jasne, że nie. Faceci, którzy tworzą zasady księgowości, pozwolą nam założyć firmę-wydmuszkę na Kajmanach, która przejmie wszystkie te hipoteki. To gówno pojawi się w ich bilansie, nie naszym. Wymyśliłem nawet fajną nazwę dla tej spółki - Wehikuł Celowy, w skrócie SPV.

**Podwładny:** Fantastycznie, ale czy na pewno się na to zgodzą? Przecież przenosimy tylko to gówno z miejsca na miejsce, a ono nadal jest nasze.

**Bankier z Wall Street:** Nie inaczej. Ale przekonaliśmy ich, że aby amerykański system finansowy był zdrowy, inwestorzy nie powinni wiedzieć o wszystkich skomplikowanych transakcjach, jakie prowadzimy na zapleczu.

## Tymczasem u Księgowych...



**Petent:** Szanowny panie, jako inwestor i zatroskany obywatel żądam, żeby zmusił pan nasze instytucje finansowe do większej przejrzystości i otwartości w raportach finansowych.

**Król księgowych:** Wal się pan.

## I kto by pomyślał, że dojdzie do czegoś takiego...



**Klient z Norwegii:** Człowieku, co się dzieje? Nie dostajemy naszych comiesięcznych odsetek od obligacji!

**Bankier z Wall Street:** No tak, miałem do was zadzwonić, ale mamy tu prawdziwy młyn. Wygląda na to, paru [beep]ków nie spłaca hipotek, którymi zabezpieczone są wasze CDO.

**Klient z Norwegii:** Zaraz, zaraz! Przecież kupiliśmy "dobrą" transzę CDO z ratingiem AAA. Tę bezpieczną. To my mamy dostać kasę jako pierwsi.

**Bankier z Wall Street:** Tak się wszakże złożyło, że hipoteki okazały się bardziej gówniane, niż sądziliśmy i spływa nam z nich bardzo mało gotówki. Mogę was zapewnić, że jesteśmy równie rozczarowani.

**Klient z Norwegii:** Ale wmawialiście mi, że ceny nieruchomości będą stale rosły, i że wasi kredytobiorcy zawsze mogą refinansować swoje hipoteki!

**Bankier z Wall Street:** Tak, to było błędne założenie. **Spieprzyliśmy sprawę. Pardonsik.**

**Klient z Norwegii:** Mam w [beep]ie wasze błędne założenia! Przecież dostaliście ocenę AAA od agencji ratingowych?

**Bankier z Wall Street:** Oni też spieprzyli sprawę.

**Klient z Norwegii:** Ale te papiery były ubezpieczone! Co na to ubezpieczyciele?

**Bankier z Wall Street:** Jaja se pan robisz? Nie ma mowy, żeby zebrali dość kasy na pokrycie tego bałaganu. Oni też spieprzyli sprawę.

**Klient z Norwegii:** Pięknie, k... pięknie! I co ja mam powiedzieć ludziom z mojego miasteczka?

**Bankier z Wall Street:** Powiedz pan, że spieprzyłeś sprawę.

**Klient z Norwegii:** Pieprz się pan.

**Bankier z Wall Street:** I pan też.



A to niestety wcale nie był KONIEC...